

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

- LONDYN - PAT 29.4. Polski sąd wojenny w Szkocji rozważył sprawę drugiej grupy żołnierzy oskarżonych o dezercję z polskiego wojska. Grupa ta składała się z 23 Ukraińców i Białorusinów. Dwóch przywódców grupy skazano na kary więzienia 30 wzgl. 27 miesięcy. Pozostałych skazano na kary od roku do dwóch lat więzienia.

Dnia 25 marca b.r. grupa żołnierzy składająca się z 19 Białorusinów, 5 Ukraińców i 1 Polaka - wszyscy oni są emigrantami przybyłymi z Argentyny - przyjechała do Londynu, zgłosiła się do polskiego ministerstwa obrony narodowej i zażądała przeniesienia do armii brytyjskiej. Podczas rozprawy w sądzie wojennym wyszło na jaw, że przed przybyciem do polskiego ministerstwa, grupa ta zgłosiła się tegoż dnia do władz brytyjskich, gdzie im powiedziano, że życzeniu ich nie można zadośćuczynić bez poprzedniej zgody polskiego rządu. Cała grupa prosiła o przeniesienie do armii brytyjskiej, lecz w pojedynczych podaniach petenci prosili przeważnie o uwolnienie z wojska wogóle i o odesłanie ich do Ameryki Południowej. Żołnierze ci nie zalili się, jakoby mieli być źle traktowani powodu swej religii lub przynależności do białoruskiej wzgl. ukraińskiej narodowości. Większość stawianych przez nich zarzutów miała zupełnie niepoważny charakter. Tak np. jeden z petentów uważał się, że nie zezwolono mu na ślub ze Szkotką, ale przyznał, że przed wyjazdem do Argentyny pozostawił w Polsce żonę i dzieci; nie uznaje on jednak swego poprzedniego małżeństwa, gdyż od kilku lat nie mieszka z żoną. Kilku innych narzekało, że nie otrzymali oni promocji. Uważali oni, że - przybywszy jako ochotnicy z Ameryki - mieli moralne prawo do pierwszeństwa przy promocjach.

Żołnierze ci przyrzekli władzom polskim, że powrócą do szeregów polskiego wojska. Tylko dwóch jednak powróciło i to po tym, gdy zatrzymała ich raz angielska żandarmeria. Jeden z nich, który miał wówczas urlop jeszcze niewygasły, po powrocie do szeregów nie został wogóle ukarany. Drugiemu, który swój urlop przekroczył, odroczone dochodzenie w sprawie jego postępowania do demobilizacji. Resztę uczestników tej grupy musiały jednak władze polskie traktować jako dezertersów.

- LONDYN - PAT 3.5. Polski minister obrony narodowej ogłosił dnia 25 kwietnia b.r. następujące oświadczenie:

Wojenny sąd armii polskiej osądził ubiegłego tygodnia w Szkocji sprawę 21 żołnierzy polskich Żydów oskarżonych o dezercję. Polski wojskowy kodeks karny przewiduje za dezercję kary nie niższe od jednego roku więzienia. Ten najniższy wymiar kary zastosowano wobec 10 oskarżonych, resztę zaś skazano na kary więzienia od roku do dwóch lat.

Sądowi wojennemu przekazano tylko tych, którzy odmówili powrotu do szeregów. Dwaj, którzy przed rozprawą zgłosili gotowość powrotu do oddziału, nie byli wogóle sądzeni, a jednemu z nich wymierzono tylko karę 7 dniowego aresztu za wydalenie się z oddziału bez zezwolenia. Obaj powrócili do swych formacji.

Oskarżeni mieli obrońcę - Żyda, adwokata, który służy obecnie w polskim wojsku. Wyroki zostały przekazane dowódcy dywizji. Ma on prawo odłożyć wykonanie wyroków do demobilizacji, pod warunkiem, że skazani okażą dostateczną dobrą wolę.

Zarządzenie postępowania sądowego nastąpiło po ostrzeżeniu wymierzonym przeciw dezercji, która zdarzyła się już poprzednio pod pretekstem przeniesienia się do brytyjskiej armii. Ostrzeżenie to ogłoszone zostało w postaci rozkazu ministra obrony narodowej z 13 marca 1944r. po tym, gdy dwum grupom żołnierzy Żydów w ogólnej liczbie 207 zezwolono na wstąpienie do brytyjskiej armii. Zezwolenie to - udzielone w porozumieniu z brytyjskimi władzami wojskowymi - miało charakter wyjątkowy i nie miało tworzyć precedensu. Brytyjskie władze wojskowe ogłosiły wówczas, że nie będą przyjmowały więcej

żołnierzy Żydów, którzy samowolnie wystąpili ze służby w polskiej armii.

Władze polskie badają obecnie 6 wypadków rzekomego pokrzywdzenia żołnierzy Żydów. Wypadki te odnoszą się do okresu poprzedzającego o kilka miesięcy pierwszy wypadek dezercji. Podczas rozprawy sądowej oskarżeni wymienili inne wypadki pokrzywdzenia. Sąd zaprotokółował te oświadczenia. Zarzuty będą należycie zbadane, a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

Z reguły polski sąd wojenny obraduje przy drzwiach zamkniętych. Na tę jednak rozprawę polskie władze wojskowe zaprosiły przedstawicieli polskiego żydostwa. Obecni byli członkowie Polskiej Rady Narodowej, Szwarcbart i Szerer oraz przedstawiciel federacji Żydów polskich, Reiss. -

Na tym kończy się depesza PAT'a. W uzupełnieniu należałoby dodać, że według relacji agencji EXCHANGE, oświadczenie władz polskich zawiera ponadto zapewnienie, że przytłaczająca większość Żydów, żołnierzy polskich, nie występowała z jakimikolwiek zażaleniami. W ostatnich 6 miesiącach promowano na oficerów 37 obywateli Żydów. Podczas obecnej wojny dwaj Żydzi, żołnierze polscy, otrzymali najwyższe odznaczenia wojskowe, których udziela się tylko za nadzwyczajne męstwo. Poza tym udekorowano żołnierzy Żydów 26 Krzyżami Walecznych i 3 Krzyżami Zasługi.

- LONDYN - PAT 3.5. W dniu Święta Narodowego Trzeciego Maja minister pracy i członek gabinetu wojennego W. Brytanii, Ernest Bevin przemawiał do zebranych Polaków i ich angielskich przyjaciół. Min. Bevin przekazał rządowi i narodowi polskiemu pozdrowienia i życzenia Anglii i oświadczył m.in.:

"Podziwialiśmy od pierwszego dnia wojny stałość naszych polskich sprzymierzeńców. Pierwsi odczuliście pełną siłę niemieckiego uderzenia i pierwsi stawiliście mu czoła. Nie mogliśmy wówczas okazać wam pomocy. Mimo to, opór wasz wobec przytłaczających sił napastnika zaznaczył się wieloma aktami wspaniałego męstwa. Największe wrażenie zrobił jednak na nas opór stawiany wewnątrz waszego kraju przez słynny już polski ruch podziemny. W miarę, jak armie będą się posuwały naprzód, zdążając na pomoc waszemu krajowi, świat zdawać sobie będzie sprawę ze skuteczności tego wielkiego ruchu. Rozumiemy, jakie trudności związane są z utrzymaniem i uzbrojeniem waszej podziemnej armii przy tak skomplikowanym systemie łączności. Jestem przekonany, że te podziemne siły zbrojne niecierpliwie targają uzdę i że gotowe są przegnać najeźdźcę z polskiej ziemi.

"Gdy święcimy tu dziś wasz Dzień Narodowy, armie rosyjskie wkroczyły już w g r a n i c e P o l s k i (podkreślenie redakcji WP), przybliżając chwilę uwolnienia waszego kraju, czego jednak ostatecznie dokona połączone uderzenie na Niemcy ze Wschodu i Zachodu. W międzyczasie armia polska i ludność waszego kraju będą współdziałały wszędzie, gdzie to jest możliwe, z wkraczającymi wojskami sowieckimi.

"Miałem szczęście znać waszego wielkiego żołnierza i męża stanu Sikorskiego. Miałem dlań wiele uczucia i byłem pełen podziwu dla umiejętności i stanowczości, z jakimi dążył do odzyskania wolności swego kraju. Śmierć jego była wielkim ciosem dla was, dla nas i dla reszty świata. Pragnę jednak powiedzieć, że w tym samym stopniu podziwiam cierpliwość, wytrwałość i właściwości męża stanu waszego obecnego premiera. Zadanie, którego musiał się podjąć, było nader trudne. W trudnych warunkach odseparowania od kraju, stanął on wobec zagadnień, których nie może docenić nikt, kto nie był w podobnej sytuacji. Zdołał on jednak zachować wielką godność, a jego rząd pozostał strażnikiem polskiej suwerenności i ma upoważnienie kraju do przemawiania wobec aliantów imieniem polskiego narodu.

"Z cierpień, przez które przeszedł wasz kraj, powstanie Polska nowa, pełna nadziei, siły, odwagi i wiary w siebie, Polska, która przystąpi do dzieła własnej odbudowy i przyczyni się do postępu zjednoczonych narodów".

Po ministrze Bevinie zabrał głos prem. Mikołajczyk, z którego przemówienia cytujemy (w naszym tłumaczeniu z angielskiego tekstu depeszy PAT'a), co następuje:

"Nie jest rzeczą przypadku, że od 150 lat dzień naszego Święta Narodowego przypada w rocznicę ogłoszenia konstytucji, która przyniosła polityczną, religijną i obywatelską wolność

wszystkim warstwom naszego narodu oraz wprowadziła dalekoidące reformy społeczne i edukacyjne. Nie jest też rzeczą przypadku, że jedyny król, którego nazywaliśmy wielkim, Kazimierz Wielki, nie prowadził wojen, natomiast zakładał miasta, sprzyjał rozwojowi rzemiosł i handlu i zawarł z sąsiadami szereg traktatów pokojowych. Zaiste, naród polski jest narodem miłującym pokój, narodem, który głęboko ceni zarówno wolność własną, jak wolność innych narodów. Konstytucja Trzeciego Maja rozpoczęła długą walkę narodu polskiego o wolność. Walkę tę prowadził naród polski na obu półkulach świata: w Ameryce, w Hiszpanii, we Francji, we Włoszech, na Węgrzech i w Grecji. Dumne słowa 'za naszą wolność i waszą' wyhaftowane były na starych polskich sztandarach i dziś jeszcze stanowią nasze hasło.

"Na progu ostatecznej bitwy zdajemy sobie sprawę z tego, że zanim dany nam będzie pokój, będziemy musieli się zdobyć na najwyższy wysiłek, włożyć do walki ostatnią uncję sił, spełnić wiernie, lojalnie i do końca nasz obowiązek. Pierwszego września 1939r. lud nasz rozpoczął w kraju walkę w obronie całości Rzeczypospolitej Polskiej i w obronie prawa Jej obywateli do wolnego życia. W ciągu tych 5 lat nieustannej walki, cierpienia i znoju, kraj nasz spełnił swój obowiązek i będzie tak czynił do końca. Jest jednak zupełnie zrozumiałe, że myśli nasze wybiegają ku przyszłości i że szukamy nowych rozwiązań lepszego życia po zwycięskim zakończeniu tej wojny".

Po poruszeniu sprawy przyszłej organizacji politycznej świata i podkreśleniu roli, jaką powinny odgrywać mniejsze państwa, pan premier powiedział:

"Po krótko, cele nasze są następujące: wolny człowiek w wolnym państwie, międzypaństwowe związki gospodarcze i regionalne, zjednoczona Europa jako ogniwo światowej organizacji i współpraca w sprawie bezpieczeństwa. Znajdujemy się w przededniu decydującej walki o Europę, walki, która toczyć się będzie na zachodzie. Jesteśmy pewni zwycięstwa, lecz by było ono kompletne, musimy nie tylko zgnieść Niemcy. Musimy również mieć gotowe plany administracji obszarów uwolnionych od wroga. Oczywiście, inne muszą być plany administracji w krajach nieprzyjaciela, a inne w obszarach, które należą do sprzymierzonych narodów. Sterowanie uwolnionymi narodami przejąć winny jaknajrychlej ich własne prawowite rządy. Jasne i jednolite plany restauracji prawowitych rządów we wszystkich uwolnionych od nieprzyjaciela obszarach europejskich, stanowiąc będą dla narodów czekających na oswobodzenie podniecie do dalszego wysiłku; będą też one skutecznym środkiem przeciwdziałania niemieckiej propagandzie. Cała Polska jest zjednoczona w swym domaganiu się wolności i niepodległości. Nic nie zdoła zburzyć lub przerwać łączności między rządem polskim a krajem i podziemnym ruchem w Polsce. Przez cztery i pół lat trwania wojny naród polski walczył o wolność pod przewodnictwem swego prawowitego rządu a żołnierze polscy opłacili tę wolność krwią przelaną na polach walki we Francji, Norwegii, Afryce i we Włoszech, w powietrzu i na wszystkich morzach i wreszcie, we własnym kraju. Swym cierpieniem, znojem i nieustanną walką naród polski zasłużył sobie na to, by miał prawo być panem we własnym domu i zażywać w tym domu prawdziwej wolności. Mam nadzieję, że gdy Polska święcić będzie swe następne Święto Narodowe, będzie ona rzeczywiście wolna i niezależna".

- STOCKHOLM - ... 3.5. Przemawiając do Polaków zebranych 3 maja w Poselstwie R.P. w Sztokholmie, p. min. Sokolnicki powiedział m.in., co następuje:

"Idealny, o które walczą zjednoczone narody, zostały jasno sprecyzowane. Mimo szeregu kompromisów na rzecz realnej siły, zaciążyć one muszą nad stołem obrad. T walego pokoju nie można oprzeć tylko na kompromisie z brutalną siłą, lecz trzeba uwzględnić hierarchię wartości moralnych, tym bardziej, że ludzkość przystępując z całym poświęceniem do walki, wierzyła w nie i o nie krew przelana. Słusznie powiedział niedawno nasz minister spraw zagranicznych, Tadeusz Romer, przemawiając na prywatnym zebraniu parlamentarzystów brytyjskich, że: 'byłoby niepowetowaną stratą dla całej ludzkości, gdyby poziom wielkich moralnych odruchów miał się obniżyć i stracić walory twórczego postępu'.

"Wojna obecna pogłębiła i utrwaliła przepaść emocjonalną i polityczną pomiędzy Polską a Niemcami. Tym bardziej pragniemy obecnie porozumienia z naszym drugim potężnym sąsiadem, t.j. Rosją

Sowiecką. Oczekujemy ciągle od strony rosyjskiej manifestacji dobrej woli co do ułożenia z nami na stałe dobrego, sąsiedzkiego, pokojowego współżycia. Oczekujemy od Rosji powstrzymania się od wykorzystania olbrzymiej przewagi militarnej, celem narzucenia sąsiadom takich rozwiązań, które byłyby nie do przyjęcia i które budziłyby w nas tylko trwałe poczucie krzywdy.

"Na nas, Polakach, których szczęśliwy los zagnał w czasie zawieruchy wojennej zagranicę, ciąży szczególny obowiązek dyscypliny narodowej i posłuchu wobec naszego legalnego rządu. Każdy z nas, w obrębie swojego otoczenia, jest propagatorem polskiej racji stanu. Nasze opinie, nasze wypowiedzi są komentowane i dla niejednego z naszych zagranicznych gospodarzy są wyrazem polskich dążeń politycznych czy społecznych. Dla tego też musimy być szczególnie ostrożni i uświadomieni. Niepowściągliwa opinia jednostek, zbyt wielki krytycyzm, może w sposób zupełnie nieoczekiwany utrudnić sytuację naszego rządu, którego cały wysiłek w tej przełomowej chwili jest skierowany na obronę naszych słuszych praw i na wywalczenie nam stanowiska odpowiadającego warunkom naszego rozwoju.

"Nie zapominajmy, że świat przyszły zbudowany zostanie na zasadach wolności i tolerancji, t.j. na tych samych zasadach, któreśmy już sto kilkadziesiąt lat temu przyjęli za podstawę praw człowieka i obywatela w pierwszej liberalnej konstytucji Europy, Konstytucji Trzeciego Maja. Chwila decydującej rozgrywki jest prawdopodobnie bliska. Pamiętajmy, że musimy znaleźć się wszyscy na poziomie czekających nas wypadków."

- LONDYN - rpl 5.5. Dzień polskiego Święta Narodowego dał powód do manifestacji sympatii dla Polski w krajach naszych sprzymierzeńców. Premier Nowej Zelandii nadesłał rządowi polskiemu depeşe, w której podkreśla walory Konstytucji Trzeciego Maja i życzy Polsce, by jaknajszybciej przystąpić mogła w warunkach zupełnej niezależności i wolności do wcielania w życie szczytnych haseł tej Karty Praw. Radio nowozelandzkie nadało 3 maja dwie transmisje o Polsce, z których jedną po polsku. Burmistrz Wellingtonu, stolicy Nowej Zelandii, wystąpił z projektem zawieszenia w ratuszu stołecznym portretu b. prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego. W parlamencie St. Zjednoczonych poświęcono sprawom polskim kilkogodzinną dyskusję, przy czym szereg posłów wystąpiło z deklaracjami podkreślającymi, że pokrzywdzenie Polski i rozwiązanie sprawy Polski przemocą byłoby widomym pogwałceniem zasad i celów, o które walczą sprzymierzeni.

- WASZYNGTON - REUTER przez TT 7.5. Sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył, że ks. Orlemański i prof. Lange udali się do Rosji na zaproszenie rosyjskie i że nie należy ich uważać za przedstawicieli amerykańskiego rządu.

Dwukrotne wizyty ks. Orlemańskiego u Stalina były przedmiotem licznych wzmianek i komentarzy w prasie i audycjach radiowych. W POLSCE WALCZACEJ z dnia 6 maja p. Zbigniew Grabowski pisze na ten temat:

"Sprawę Lange - Orlemański wykorzystala żadna sensacja prasa amerykańska, jak i prasa sowiecka oraz radio moskiewskie. Audiencja, jaką uzyskał ks. Orlemański u Stalina, była przedmiotem artykułów na pierwszej stronie moskiewskiej prasy. Ks. Orlemański, proboszcz parafii Springfields w USA, od dawna objawiał żywe sympatie dla Rosji i głosił, że należy doprowadzić do ugody polsko-sowieckiej za wszelką cenę. Prof. Lange z uniwersytetu w Chicago był również zwolnikiem akcji z Sowietami za wszelką cenę. Jest to wybitny ekonomista, który w r. 1929 wyjechał z Polski, jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej. Od tego czasu przebywał zagranicą. Po Anglii udał się do USA, był profesorem w Kalifornii, potem w Chicago. Jest obywatelem amerykańskim.

"Na pytanie, zadane jednemu z przedstawicieli ambasady sowieckiej w Waszyngtonie, odpowiedziano reporterom, że 'Sowiety nie interesują się zbyt wyjazdem dwóch osób do Rosji, albowiem interesuje je przerzucenie trzech milionów ludzi przez kanał La Manche'. Po czym rzecznik ambasady sowieckiej odwrócił się i poszedł. Rzecznik p. Cordell Hull'a oznajmił, że 'nie widziano powodu odmowy wizy dwu obywatelom USA, skoro ich sprawa została poparta przez zaprzyjaźniony rząd sowiecki'. Rektor uniwersytetu w Chicago na zapytanie korespondenta NEW YORK HERALD TRIBUNE rzekł, że

'prof. Lange pojechał do Rosji jako prywatny obywatel amerykański'.
 "Doniesienia, że Lange może być 'premierem przyszłego rządu polskiego' należy traktować ostrożnie. Ks. Orlemański sam zaznaczył, że 'nie jest wysłannikiem ani Waszyngtonu ani Watykanu (!) i że przyjechał jako prywatny człowiek'. I bez tego byłoby to wiadomo. Ale te wycieczki do Mekki na Kremlu są znamienne - powiadają, jak wiatr wieje".

--- o ---

Grzegorz Głogowski.

Fragm. ze Święta Trzeciego Maja.

Na Linnégatan, gdzie kościółek skromny,
 biało-czerwony sztandar wzrok budzi:
 Tutaj, by uczcić Dzień ów wiekopomny
 zesła się dzisiaj garstka naszych ludzi -

Gorącą barwą skrzą się tulipany,
 płomieniem czystym świece się jarzą - -

W sercach wezbrane największe błaganie
 do Matki Świętej i Pana nad Pany,
 co posłuch tu dziś nam dają w ołtarzu:
 Ojczyznę, wolność racz nam zwrócić, Panie!...

Sztokholm, dnia 3 maja 1944r.

_K_O_M_U_N_I_K_A_T_Y_ _L_O_K_A_L_N_E_

-x- W piątek, dnia 12 maja b.r., jako w rocznicę zgonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się o godz. 10-ej w kościele OO. Dominikanów przy Linnégatan 79 msza żałobna.

-x- Zrzeszenie Studentów Polskich zaprasza wszystkich Rodaków na akademię żałobną ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademia odbędzie się, staraniem Zrzeszenia w Ognisku, przy Jungfrugatan 30, dnia 12 maja sob. o godz. 20-ej.

-x- Nowenna do św. Andrzeja Boboli na intencję Polski odprawiana będzie od dnia 12 do 21 maja w kaplicy Sióstr Dominikanek przy Villagatan 21 punktualnie o godz. 14,45.

-x- We wtorek, dnia 16 maja b.r. o godz. 20-ej dr. Ludwik Merz wygłosi w Kole Prawników w Ognisku odczyt p.t. "Zagadnienia ubezpieczeń społecznych, część II, plan Beveridge'a". Goście mile widziani. Ze względu na aktualność tematu referat dr. Merza wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie.

_K_A_L_E_N_D_A_R_Z_ _K_A_R_T_K_O_W_Y_

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
chleb	V 343, 344	5.VI.44	na chleb biały według dotychczasowych norm
	RV 244		
	R 243	5.VI.44	na chleb żytni według dotychczasowych norm
	Z 41		
mąka kartof.	Z 41	5.VI.44	300 gr mąki kartoflanej
jajka	A 37 - 38	22.V.44	225 gr jaj

Dnia 12 maja kończą się kartki na tytoń (nr. bież. 37 i 137), a dnia 15 maja kończą się kartki na kaszę (Sä 39 i Sä 36), mięso (G 69 - 72), masło (M 457 do 460 i 463-464), margarynę (M461-462), cukier (H 93, 94) oraz na jajka (Ä43-44).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
 Polski Klub Ognisko, Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.